



Moja pasja to drugi człowiek

O radościach i trudnościach w pracy w naszej szkole, z Siostrą Dyrektorką Agnieszką Marią Chrapek, rozmawiają Mikołaj Piórczyński i Adam Gryciuk z kl. VIa.

Jak wspomina Siostra swoje pierwsze spotkanie z naszą szkołą?

Było to już dwa lata temu, 1 września 2011 r. Wspominam je bardzo miło, ponieważ uczniowie bardzo grzecznie się zachowywali i, podobnie jak nauczyciele czy rodzice, ogromnie ciepło mnie przyjęli.

Jakie doświadczenie posiada Siostra w pracy z dziećmi i młodzieżą?

Z dziećmi i młodzieżą pracowałam całe życie. Najpierw w Krakowie, potem w Krynicy, potem znów w Krakowie. Była to praca w szkołach i w placówkach opiekuńczych.

Czy praca w naszej szkole sprawia Siostrze radość?

To bardzo odpowiedzialna, ale i przyjemna praca, także bardzo się cieszę, że tu pracuję.

Z jakimi trudnościami spotyka się Siostra?

Ja raczej wolę myśleć o radościach mojej pracy, czyli o uśmiechach dzieci, o dobrej postawie nauczycieli, a trudności mogą być tylko administracyjne, czyli dużo papierków.

Jak układa się Siostry współpraca z nauczycielami? Jakie cechy szczególnie u nich ceni?

Nauczyciele są świetni. Bardzo ich cenię za to, że są oddani dzieciom, ich nauczaniu, wychowaniu i traktują uczniów z dużą troską.

Jakie są Siostry oczekiwania względem rodziców i uczniów naszej szkoły?

Chcę, aby rodzice i uczniowie byli prawdziwymi dziećmi Bożymi, żeby byli oddani zadaniom, które są przed nimi stawiane.

Kiedy Siostra odkryła swoje powołanie zakonne?

To było tuż po maturze, wtedy pomyślałam, że wstąpię do zgromadzenia ss. Michalitek.

Czym szkoła jest dla Siostry?

Jest to moje miejsce pracy i powołanie. A ponieważ mieszkam pod jednym dachem ze szkołą – jest też moim domem.

Jakie wartości chciałaby Siostra szczególnie zakorzenić w sercach uczniów naszej szkoły?

Na pewno szeroko rozumianą odpowiedzialność za siebie i za innych.

Czym się Siostra pasjonuje, jakie ma hobby?

Moją pasją jest zawsze drugi człowiek. Kontakt z nim, pogłębianie wiedzy o nim, ale lubię też muzykę poważną, poezję. Dużą przyjemność sprawia mi chodzenie po górach. A najbardziej lubię takie miłe i pogodne twarze jak wasze!



Siostra Dyrektorka podczas ubiegłorocznego wręczenia nagrody dla „Absolwenta Roku”, arch. red.

Drodzy Nauczyciele!

Pragniemy złożyć Wam najserdeczniejsze życzenia z okazji Dnia Edukacji Narodowej! :)

Życzymy Wam pomyślności, uśmiechu, radości i wielu łask od Boga. Dziękujemy Wam

za poświęcenie i trud wkładany w naszą edukację i wychowanie.

Uczniowie

W NUMERZE:

Moja pasja to drugi człowiek 1

Tajemniczy nauczyciel 2

Przerwa okiem ucznia i nauczyciela 2

Radość z bycia ministrantem 3

Mój wymarzony nauczyciel 3

Świeże i nieświeże 4

Ciekawostki 4

OD REDAKCJI

TRZYMACIE W DŁONIACH JUŻ DRUGI NUMER NASZEGO PISMA! TYM RAZEM POJAWIAMY SIĘ W DZIEŃ NAUCZYCIELA I W DUŻYM MIERZE TEN NUMER BĘDZIE POŚWIĘCONY WŁAŚNIE IM – NASZYM BELFROM. NIECH WAM SIĘ PRZYJEMNIE CZYTA!

Tajemniczy nauczyciel...

Z nauczycielem (czego? – zgadnijcie sami!) rozmawiają Oliwka Winogrodzka i Julka Bie-rzejewska z Ia gimnazjum.

Co jest dla pana ideałem szczęścia?

Szczęśliwa rodzina.

Co uważa pan za swoje największe osiągnięcie?

Gra na poziomie pierwszej ligi piłki nożnej i założenie szczęśliwej rodziny.

Którą z żyjących osób najbardziej pan podziwia?

Podziwiałem naszego papieża Jana Pawła II, a teraz moim

wzorem jest papież Franciszek.

Której cechy charakteru najbardziej pan w sobie nie lubi?

Dążenia do celu za wszelką cenę.

Jakich cech charakteru nie lubi pan u innych?

Pychy i nieskromności.

Jakich słów lub zwrotów pan nadużywa?

„Maksiu! Tak nie można!” (śmiech)



Co ma dla pana największą wartość?

Wiara i miłość.

Co uważa pan za największe nieszczęście?

Panujący głód na ziemi i wojny.

Gdzie chciałby pan mieszkać?

W Grecji lub w Hiszpanii.

Czego najbardziej nie lubi pan w swoim wyglądzie?

Brwi:)

Zgadnij kto to, a odpowiedź prześlij nam!

W ostatnim numerze przeprowadziliśmy tajemniczy wywiad z... panem Stasiem Wiśniewskim, naszym psychologiem szkolnym. Pierwsza odgadła Zofia Biazik z kl. 4a. Gratulujemy!

Przerwa okiem ucznia i nauczyciela

Halo! Czy ja mam teraz dyżur?

Która lekcja teraz minęła? Trzecia? No (niestety) tak. Idę. – pomyślał nauczyciel i poszedł.

Przerwa! Nareszcie! W gałę na kostce! Stop?! Co znowu, przecież nie biegnę (tak szybko) – myśli zapewne niejeden młodszy uczeń ZPSK podczas krótkiej drogi od drzwi klasy do pierwszego dyżurującego nauczyciela. Ale nie każdy...

O tym, jak wygląda przerwa z perspektywy ucznia i nauczyciela, rozmawiałam z kilkoma osobami.

Dyżury są męczące, zwłaszcza kiedy jest ich dużo albo następują po szczególnie trudnej lekcji. Ale są konieczne do zapewnienia uczniom bezpieczeństwa. To prawda, patrząc na zachowanie uczniów na przerwach, można wysnuć wniosek, że często nie uświadamiają sobie niebezpieczeństwa związanego z bieganiem po wąskich koryta-

zach. Wykorzystują przerwę do odreagowania po 45-minutowej pracy w skupieniu...

przecież jest tyle rzeczy do omówienia. Są, co akurat zrozumiacie

i właściwe, dużo bardziej swobodni niż podczas lekcji.

Czasem odnoszę wrażenie, że czują zbyt duży luz, zwłaszcza podczas korzystania z telefonów komórkowych. Czy naprawdę myślą, że my tego nie widzimy czy też mają nadzieję, że przymkniemy na to oko? – mówi jeden z nauczycieli.

Uczniowie w spontanicznych rozmowach skarżą się na hałas i mało przestrzeni oraz skracanie przerw przez przedłużające się lekcje.

To dlatego wchodzimy do biblioteki, tam jest jeszcze cicho. My tak bardzo lubimy tam być na przerwach – mówią uczniowie gimnazjum. Niektórzy mają też pomysły na zmianę obecnego stanu rzeczy, np. chcą, by obok Sali polonistycznej rozłożo-

no dywan (do siedzenia oczywiście). A może jeszcze kawkę podać, hmm?

Potrzeby zmieniają się wraz z wiekiem.

Młodzi uczniowie chcą się jeszcze wybiegać, starci wolą porozmawiać, a nauczyciele chcieliby podczas przerwy nie tylko pomówić o uczniach, ale także zaczerpnąć oddech przed kolejnym wyzwaniem włączania wiedzy do młodych umysłów. Jedno jest pewne – większość z zainteresowanych pragnie względnej ciszy, przestrzeni. Jako że zlikwidowanie przerw jest niemożliwe, pozostaje nam na pocieszenie myśleć, że najbliższy dłuższy czas bez lekcji (i przerw) będzie już na przełomie grudnia i stycznia. (Wychowawczyni)

Radość z bycia ministrantem

Ministranci podczas jednego z wyjazdów formacyjnych w górach, fot. Arch. A. Gryculika



Znamy ich ze szkolnych korytarzy – wyglupiają się i wariują, a potem widzimy podczas Mszy Świętej – skoncentrowanych, skupionych i poważnych. Czy zastanawiało Was czasem, jak to jest być ministrantem i służyć do Mszy Świętej?

Jakie jest życie ministranta?

Otóż, jest to życie tylko kilkoma elementami różniące się od naszego. Uwierzcie mi, że ministrantom też czasami nie chce się nic robić. Nie są leniami. O nie! Każdy ministrant z

parafii p. w. Miłosierdzia Bożego ma wyznaczony dyżur, czyli dzień powszedni,

w którym przychodzi na Mszę Świętą na określonej godzinie. Nasi ministranci często

w soboty, zamiast leniuchować, idą na spotkanie ministrantów, na

którym ksiądz przekazuje im ważne informacje np. na temat zbliżającej się uroczystości (jak ma wyglądać, kto i czym będzie się zajmował).

Ministranci to Boży rycerze!

Pod wodzą Archaniota Michała, który jest generałem tej Bożej armii. Niektórzy uważają, że to nie jest modne i chichoczą pod nosem. Oni jednak nie wstydzą się i wyznają: „Tak, jestem ministrantem i jestem z tego dumny!”.

Ministrantem nie jest się tylko przy ołtarzu, ale też w życiu codziennym. Trzeba być wzorem do naśladowania, przykładem. Nie zachowywać się jak chuligan, ale jak prawdziwy ministrant. Ale ministrantem nie jest się od razu. Trzeba się wiele nauczyć. Skąd można wiedzieć – jak się zachowywać, kiedy i gdzie pójść. To wie ministrant. Żeby nim zostać, trzeba się przygotować, odbyć służbę kandydata na ministranta. Kandydat też jest przy ołtarzu, modli się, ale przede wszystkim obserwuje starszych ministrantów, aby samemu się nim kiedyś stać. Okres przygotowania do służby trwa około roku.

„Bycie ministrantem, to nie tylko obowiązek, ale też wielka radość” – mówi Szymon z klasy 4a. Służba ministrantka nie jest tylko pracą. Ks. Paweł co roku wyjeżdża z chętnymi ministrantami na ferie zimowe czy na wakacje. To zaszczyt, ponieważ tylko ministranci i bielanki mogą brać udział w takich eskapadach.

Bierzmy przykład z ministrantów. Dziekujemy Panu Bogu, że dał chłopcom szansę na bycie blisko ołtarza i Pana Boga! (Magdalena Kowalczyk, kl. VIa)

Mój wymarzony nauczyciel

Nauczyciel... najczęściej to słowo kojarzy nam się z pracą domową, sprawdzianami, nauką i szkołą. Czyli jednym słowem – raczej mało przyjemnymi sprawami. Jednak wbrew powszechnemu przekonaniu, nauczyciel, również nam – uczniom, może się kojarzyć z czymś pozytywnym, np. zabawą, śmiechem i radością.

Dlaczego? Z pewnością zależy to od samej osoby nauczającej, czy jest miła, czy raczej nieprzyjemna, czy sztywno i bez urozmaiceń prezentuje książkowy materiał, czy też czasem trochę odejdzie od szkolnych zasad i przygotowuje dla uczniów coś niesztampowego. Ale oczywiście też od wielu innych czynników, które można by wymienić wiele godzin. Każdy uczeń ma z pewnością swój własny „model” wymarzonego nauczyciela. Czasem dotyczy to wyglądu zewnętrznego, ale najczęściej cech charakteru.

Moim zdaniem doskonały nauczyciel to osoba pełna radości i miłości do swego zawodu. Potrafił dobrze i spokojnie wytłumaczyć materiał i

zadbać o to, by na lekcji nie było nudno z powodu ciągłego robienia, najczęściej męczących, ćwiczeń z podręcznika. Wymyśla ciekawe zadania (np. pracę w grupach, scenki przedstawiane przez uczniów) i przeprowadza w klasie dyskusje na rozmaite tematy.

Najważniejsze jest jednak to, że potrafi przekazać wiadomości tak, żeby każde dziecko uczyło się z zaciekawieniem i zrozumieniem.

A teraz posłuchajmy, co mają na ten temat do powiedzenia uczniowie naszej szkoły. Poniżej prezentujemy wyniki anonimowego sondażu przeprowadzonego podczas jednej z przerw.

Zadaniem uczestników było dokończenie zdania:

Mój wymarzony nauczyciel...

„...uwielbia mnie i stawia mi same szóstki”,

„...nie robi sprawdzianów, nie stawia złych ocen i nie istnieje”,

„...to taki, który zadaje mało prac domowych, który jest na luzie, robi mało kartkówek, bardzo lubi swoich uczniów”,

„...to taki, który nie robi sprawdzianów i kartkówek”,

„...pozwala grać w piłkę na przerwach”,

„...lubi swoich uczniów”,

„...nie zadaje prac domowych”.

Drodzy Nauczyciele! Życzymy powodzenia w stawianiu się wymarzonymi nauczycielami i mamy nadzieję, że będą Was otaczać sami wymarzeni uczniowie!

(Julia Stefanek, kl. VIa)

stopka redakcyjna

skład redakcji:

Agata Werschner (opiekun)
Aneta Wiercińska

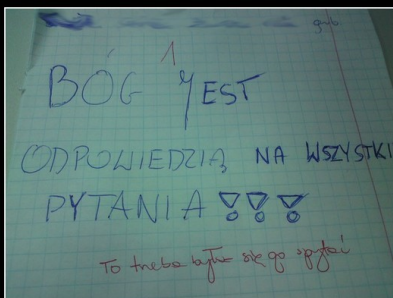
Julia Bierzejewska
Adam Gryciuk
Magdalena Kowalczyk
Mikołaj Piórczyński
Natalia Sochacka
Julia Stefanek
Maria Orzeszko
Leopold Orzeszko
Oliwia Winogrodzka

E-mail:

redakcja.zpsk@gmail.com

Zapraszamy wszystkich uczniów Szkoły Podstawowej I Gimnazjum, którzy mają pomysły i chęć tworzenia „Gazety Szkolnej” na spotkania redakcyjne, które będą odbywać się raz w miesiącu w Sali D. Bliższe informacje w sekretariacie szkoły.

**Pisz do nas:
redakcja.zpsk@
mail.com**



Nauczyciel
Mistrz ciekłej riposty

www.zemstywotary.pl

Powiedzonka uczniów i nauczycieli

Lubimy niektóre zabawne wypowiedzi nauczycieli i uczniów. Dziś w numerze nasz ranking ulubionych tekstów.

1. „Napiszcie to zadanie kochane ludki” - pani od matematyki.
2. „Moje robaczki...” - pani od przyrody
3. Uczeń: Niech nam pani nic nie daje do domuuu....
Nauczyciel: Nic Wam nie dam, tylko zadania zróbcie.

Czekamy na Wasze kolejne propozycje! Piszcie!

Świeże i nieświeże, czyli aktualności z życia szkoły

14.10. – DZIEŃ NAUCZYCIELA

Tego dnia nie ma zajęć, juhu! Uwielbiamy naszych nauczycieli!

1.11. DZIEŃ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Pamiętajmy, by modlić się za dusze naszych bliskich zmarłych. Odwiedzajmy ich groby, zapalajmy świece. Zwróćmy uwagę także na zapomniane groby.



A może wybieriecie się na groby Wielkich Polaków?

2.11 DZIEŃ ZADUSZNY

11.11. ŚWIĘTO ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI to dzień wolny. Uczcijcie go, śpiewając z bliskimi patriotyczne pieśni. Nie zapomnijcie o fladze!

Czy wiesz, że...

OKULARY GOOGLE'A PODBIJAJĄ ŚWIAT?

Nasza szkoła stara się iść z duchem czasu. Mamy elektroniczny dziennik, laptopy w salach i rzutniki, ale czy rzeczywiście dogonimy najnowsze trendy? Co byście powiedzieli gdyby każdy uczeń miał do dyspozycji Okulary Google?

Okulary Google są jednym z najnowszych krzyków mody. Chodzi o przezroczysty wyświetlacz, który umożliwia noszenie okularów i czytanie na nich wiadomości np. z facebook'a czy twittera dostownie podczas chodzenia.

Technologia ta póki co ma kilka niedoskonałości. Główny kłopot polega na tym, że tekst, wyświetlany na okularach widzialny jest tylko na niezmiennym tle, jak np. niebo.

Naukowcy z Uniwersytetu Osakijskiego stworzyli algorytm, który umożliwia wyświetlanie tekstu wyłącznie wtedy, gdy jest to wygodne. Wykorzystuje do tego informacje pochodzące z niewielkiej kamery umocowanej w górnej części okularów. Kto by chciał takie чудо? (Leopold Orzeszko, kl. VIb)

EKO JEST W MODZIE?

Współcześnie życie ekologiczne staje się coraz bardziej powszechne. Wiele akcji charytatywnych sprawiło, że nie tylko szaleni ekolodzy dbają o środowisko. Coraz większa liczba ludzi zdaje sobie sprawę, że niewielkimi czynami możemy dojść do wielkich rzeczy. Duża część społeczeństwa zadaje sobie pytanie jak żyć, by nie

szkodzić środowisku? Na to pytanie postaram się dzisiaj odpowiedzieć w krótkim poradniku.

1. Recycling – segreguj odpady,
2. Oszczędzaj wodę i prąd,
3. Korzystaj z toreb wielokrotnego użytku,
4. W miarę możliwości korzystaj z komunikacji miejskiej lub roweru,
5. Nie kupuj kosmetyków testowanych na zwierzętach,
6. Wspieraj akcje prowadzone przez organizacje chroniące przyrodę i zwierzęta. (Natalia Sochacka, kl. III gim.)